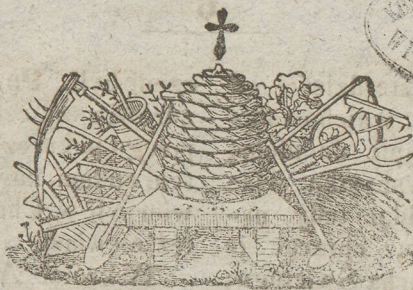


Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela pierwsza po Trzech królach, dnia 11. Stycznia 1846.*

Religia.

Wierzę w święty Kościół powszechny.

(Dalszy ciąg.)

Lecz przeznaczając dwunastu Apostołów do rządzenia po sobie zgromadzeniem Kościoła, który postanowił nam Boski Zbawiciel, chciał, aby z nich jeden był starszym nad wszystkimi, aby był głową zgromadzenia Kościoła, i iżby nad nim rząd miał ogólny, a to na ten koniec, aby wszystkie członki uznawając go za naczelnika i słuchając go, ściśle się z sobą połączyły, i żeby jedność doskonałą między nimi się zachowała. Przeznaczył Piotra na tę wielką godność; chciał, aby on był fundamentem Kościoła, żeby całe zgromadzenie uczniów na nim się wspierało. Zapytawszy się pewnego razu Apostołów: coby mniemali o Synu człowieczym (tak sam siebie nazywał); Św. Piotr odpowiedział mu: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego.“ A odpowiadając Jezus, rzekł mu: „Iżes ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go.“ Nadał mu szczególniejszą władzę związywania i rozwiązywania na

ziemi: „Tobie dam klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.“ Aby dokładniej wskazać zamiar swojego postępowania, żądał, aby ten Apostoł, zwany przedtym Szymonem, nazywał się Piotrem (opoką), okazując przez to, iż imię jego nawet oznaczało, że on był węgielnym kamieniem, na którym cała budowa Kościoła miała być wzniesiona.

Spełniły się zamiary i wspaniałe obietnice Jezusa Chrystusa. Wieczorem po swém zmartwychwstaniu wszedł przez drzwi zamknięte na miejsce, gdzie się zgromadzili Apostołowie dla bojaźni Żydów, i rzekł im: „pokój wam!“ I ukazał im swe ręce gwoźdźmi przebite i bok swój włócznią przebity, aby oglądając rany Jego, zostali mocniej przekonani, iż prawdziwie zmartwychwstał; potem jeszcze raz wyrzekł: „pokój wam! jako mię posłał Ojciec i ja was posyłam.“ Po tych słowach tchnął na nich i rzekł im: „Weźmijcie Ducha Świętego; których odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są im zatrzymane.“ Nie przestawał uka-

zywać się im przez dni czterdzieści od zmartwychwstania, aż do wniebowstąpienia; наконец, nim wstąpił do nieba, rzekł im: „dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi; idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego; nauczając je chować wszystko, comkolwiek wam przykazał, a oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.“

Zbawiciel nasz spełnił także obietnicę daną Św. Piotrowi, stanowiąc go głową całego Kościoła. Znany wam opłakania godny upadek tego Apostoła, owo zaprzanie się. Mistrz jego przepowiedział mu to i przydał: „prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty niekiedy nawróciwszy się, utwierdzaj bracią twoje.“ Dał mu więc urząd utwierdzenia ich w wierze i zapewnił jemu łaski potrzebne do spełnienia tak ważnej godności.

Po zmartwychwstaniu Chrystus Pan trzykroć się pytał Piotra, czyliby Go kochał? czyliby Go kochał bardziej niż inni Apostołowie? A po zaręczeniu, daném od Piotra, iż Go miłuje, rzekł mu Chrystus: „paś owce, paś baranki moje.“ Bądź Pasterzem wiernych Chrześcian, bądź Pasterzem samychże Pasterzów, bądź wszystkich Pasterzem, aby wszyscy składali jedną tylko owczarnię. Apostołowie niebawnie spełniać zaczęli obowiązki im poruczone, a w dzień Zielonych świątek, gdy Duch Ś. zstąpił na nich, w obecności wielkiego zgromadzenia ludu, zebranego, aby widzieć ten cud; Piotr, jako najstarszy i naczelnik nad wszystkimi, zabrał głos, opowiadał wiarę w Jezusa Chrystusa, i trzy tysiące w tym dniu nawróciło, którzy się połączyli z uczniami. Zachowali naukę Apostołów. A ci, co uwierzyli, wspólnie wszyscy połą-

czeni byli. Po kilku dniach Piotr i Jan uzdrowiwszy człowieka, od urodzenia mającego pokurczone nogi, pięć tysięcy ludzi tym cudem nawrócili; a liczba tych, co uwierzyli w Chrystusa, tak mężczyzn, jako też niewiast, coraz się więcej pomnażała.

Wkrótce Apostołowie się rozeszli dla nauczania wszystkich narodów, jako im Zbawiciel przykazał. Podzielili między sobą cały świat. Św. Piotr, ogłosiwszy wiarę wielu narodom rozmaitym, przybył do Rzymu, stolicy świata. Inni Apostołowie udali się do innych krajów: Ś. Jan do Azyi, Ś. Tomasz do Indyi, Ś. Jakub pozostał w Jerozolimie. Wszędzie opowiadali wiarę w Jezusa Chrystusa; wszędzie wielka liczba ludzi uwierzyła i złączyła się z owym towarzystwem, które Jezus Chrystus ustanowił; wszędzie Apostołowie zakładali osobne kościoły, które ściśle były połączone z kościołem rzymskim, i składały jeden tenże sam Kościół, założony przez Jezusa Chrystusa. Nie dość było na tém, aby Kościół trwał za życia Apostołów, trzeba było, aby on trwał po ich śmierci. Potrzebował on pasterzów, którzyby nie przestawali nauczać wiernych i opowiadać wiarę tym, którzy się jeszcze nie nawrócili. Im więcej się ona rozszerzała i stawała się liczniejszą w wyznawców, tém bardziej potrzebowała naczelnika, aby się jedność zachowała, iżby to towarzystwo, którego członki powinny zostawać zawsze połączonemi z sobą, w jakiegokolwiekby zostawali części świata, nie rozprzęgło się nigdy. Nakoniec, ponieważ Kościół ma trwać aż do skończenia świata, więc należy jemu mieć aż do tego czasu Pasterzów, którzyby nim zarządzili. Zbawiciel świata postanowił, aby po Ś. Piotrze i Apostołach inni zajęli ich miejsce, dla rządzenia Kościołem, jak oni nim zarządzili, tak, iż wszyscy

wierni powinni byli ich słuchać i im ulegać, jako byli obowiązani słuchać Apostołów i być im uległymi. Po śmierci Ś. Piotra wybrano Ś. Lina za następcę; po nim nastąpił Ś. Klet, potem Ś. Klemens i tak następnie zarządzili Pasterze aż do Grzegorza szesnastego, który dzisiaj jest następcą Ś. Piotra, Namiestnikiem Jezusa Chrystusa na ziemi, głową widomą Kościoła; równie też jako Ś. Piotr, mający zlecenie rządzić nim, jak i on rządził.

Podobnież w miarę opowiadanej wiary w nowych krajach i założenia nowych kościołów, Apostołowie ustanowili w każdej diecezyi Biskupów, którzyby na ich miejscu zarządzili niemi. Tym sposobem Ś. Paweł ustanowił Tymoteusza w Efezie, Ś. Tytusa na wyspie Krecie. Ś. Jan przeznaczył Ś. Polikarpa w Smyrnie, Ś. Ignacego w Antyochii; a gdy kraj nasz polski przyjął wiarę katolicką, pierwsi Pasterze nasi byli postanowieni od następców Piotra Ś., aby nami zarządzili. Po śmierci pierwszych Pasterzów innych przeznaczono na ich miejsce, potem zaś na miejscu tych innych jeszcze, i tak następnie aż do Biskupów prawych postępując, którzy dziś rządzą diecezyami na wzór pierwszych Biskupów, po których nastąpili dla rządzenia temiż diecezyami. Taka jest o tém nauka rzymsko-katolickiego Kościoła.

Widzicie więc, co jest Kościół. Kościół jest zgromadzenie wiernych Chrystusowych, jest towarzystwem owych, którzy służą Bogu w prawdziwej wierze; której Pan nasz, Jezus Chrystus, nauczał, gdziekolwiek oni przebywają i w jakichkolwiek krajach mieszkają.

(Dokończenie nastąpi.)

Rozmaitości.

W którym stanie ludzie najszczęśliwsi?

(Dalszy ciąg.)

Tomasz. Więc owa śpiewka dobiła targu, że was przeciągnęła na drugą stronę? — Antoni. Nie, nie dobiła; ona raczej tylko zaczęła targ. Bo powiadam wam, jak się w niej zacznie onże woźnica chwalić, jaki on to szczęśliwy, nad wszystkich się wywyższać, wszystkimi rządzić, to ażby człowiek prawie uwierzył, że tak iście jest. — Tom. Toć tam musi być osobliwsza śpiewka; nie umiecie jej może? — Ant. O umiem, bo mię zaraz przez drogę musiał uczyć na pamięć. — Tom. No, to mi zaśpiewajcie. — Ant. Śpiewać to nie umiem, ale wam ją powiem. Taka więc była:

Piosnka woźnicy.

Wszystkich to ciekawość budzi,
Kto jest najszczęśliwszy z ludzi;
A ja myślę, że ze stanów
Najszczęśliwszy stan furmanów.

Hej wio, hetta, hotta, wio!

Biezyk smagły, wozik kuty,
Konik dzielny, choment suty;
A smoły pełna maźnica,
Nie masz, jak to pan woźnica.

Hej wio, hetta, hotta, wio!

Czy to z góry, czy pod górę,
Wszystkie raźnie ciągną szkapę;
A która ma złą naturę,
To ją biczem aż pod chrapy.

Hej wio! i t. d.

Gdy z panem jadę w konkury
Do jakiej nadobnej Damy,
I ja biore się do której,
I obaj kochanki mamy.

Hej wio! i t. d.

Gdy z kozła kieruję konie,
Jestem sobie król na tronie;
Tam, gdzie zecheć, konie idą,
Czy to koczem, czy to biędą.

Hej wio!

Tylko jedna ta różnica,
Ze sumienniejszy woźnica;
Choć na konie jarzmo wkłada,
Przecież niem sumiennie włada.

Hej wio!

Gdyby mnie królem zrobiono,
Z kozła na trón posadzono;
Ogół króli bym zawstydził,
Bobym nieprawość wysłodził.

Hej wio!

A tych, co krew braci ssają,
I co ludzkości nie znają,
Najpiérw pobrałbym na furę,
I wywrócił w jaką dziurę.

Hej wio!

A tego co w zbytkach brodzi,
Kogo kraj swój nie obchodzi;
To z szkapami marsz do brony,
Niechaj uprawia zagony.

Hej wio!

A paniceze co z herbami
Dumnie wzgardzają stanami,
Dalej lalczki niestety
Marsz do cugu, do karety.

Hej wio!

A tego, co ojców wiare
Dla swoich zmienia widoków,
Smołą spryskałbym za karę,
Biczek nie szczędziłby boków.

Hej wio!

Wynagrodziłbym każdemu,
Czy stanowi książęcemu;
Bo ja nie znam, co różnica
Króla, chłopka lub ślacheica.

Hej wio!

Więcej wam nie będę gadał,
Już czas, bym na koziel siadał;
Stoją konie zaprzężone,
Trzeba jechać w inną stronę.

Hej wio!

A gdy będziecie mi radzi,
Toć i wrócić nie zawadzi;
Muskne konie, trzasnę z bicza,
I wysadzę wam panicza.

Hej wio, hotta, hetta, wio!

Tom. Mielicie prawdę, że to jakaś
ładna piosnka. — Ant. Ja też tak myślę;
już to samo jest w niej miłe, że się w niej
takie szczęście furmańskiego życia maluje.
Ale wróćmy do naszej dawniejszej rozmowy.
Mnie się zdaje, że tyle co Jędrzej, to
i my jesteśmy szczęśliwi, a więc razem
z nim najszczęśliwsi z ludzi. Bo jeno
zważmy, jakie ci panowie mizerne mają
życie; i jaby tak mówił, że im kto ładniej
ubrany, tém mniej szczęśliwy.

(Dokończenie nastąpi.)

Ważne doniesienie dla Szanownych Duchownych i Nauczycieli.

Z początkiem roku bieżącego wychodzi w podpisanej księgarni:

Kościół i Szkoła.

Pismo miesięczne.

Zeszyt 1. zawiera następujące artykuły:

I. Rzeczy dotyczące się naukowości i wychowania: 1. Kościół i szkoła. 2. Jakże powinno być przykładanie się duchownego do dobra podrzędnych szkółek parafialnych, aby kształcąca się w nich młodzież postępując w oświacie, stawała się zarazem coraz religijniejszą? 3. Przemówienie ks. Lic. Kaliskiego przy objęciu urzędu Dyrektora seminarium nauczycielskiego w Poznaniu na dniu 17tym Listopada 1845 roku. II. Wykaz dzieł szkolnych. III. Rozmaitości.

Cena półroczna za sześć zeszytów, z których każdy 4, a wszystkie sześć najmniej 25 arkuszy obejmować będą, wynosi 6 złotych polskich, czyli 1 talar. Od zwiększenia liczby czytających zależeć będzie w przyszłości zmniejszenie ceny.

Prenumerować można: na wszystkich królewskich urzędach pocztowych i oprócz księgarni w Lesznie i Gnieźnie, w każdej innej księgarni.

Nie widzi w resztą księgarnia potrzeby zapewniać, iż nie szuka w tém przedsięwzięciu żadnego zysku spekulacyjnego, lecz jedynie ma na celu przysłużenie się dobru publicznemu, i tym końcem to nowe pismo miesięczne Szanownej Publiczności względem poleca.

Leszno, dnia 9. Lutego 1846.

Księgarnia Ernesta Günthera.